

Seniorzy i dzieci na Spotkaniu Pokoleń

28.05.2018 13:25 Zespół Promocji | MOPS

kategoria: **Piecza zastępcza**

Aktualności MOPS

Aktualności dla pracowników MOPS

Konkursy MOPS

Grillowali, śpiewali i recytowali wiersze. Już po raz piąty dzieci z domu dziecka oraz seniorzy z trzech domów dziennego pobytu spotkali się, by spędzić razem czas w ogródkowej atmosferze.



Do Domu Dziennego Pobytu przy ul. Zboczce pani Jola przychodzi od trzech lat. I to codziennie. Życia bez tego już sobie nie wyobraża. - Bardzo lubię gimnastykę. I zajęcia rękodzielnicze. A przede wszystkim atmosferę - wyliczała. Wtórowała jej koleżanka, pani Zosia: - To prawda. Jesteśmy ze sobą bardzo zżyci. Aż miło razem posiedzieć i porozmawiać.

To one i ich koledzy z DDP przygotowali po raz kolejny dekoracje na Spotkanie Pokoleń. W tym roku hasło przewodnie brzmiało „Życie płynie”, więc i motywy ozdób były wodno-

plywające. Jak co roku najmłodszymi gośćmi zaproszonymi na wspólne piknikowanie byli podopieczni Domu Dziecka dla Małych Dzieci, który mieści się w tym samym budynku co DDP. Na co dzień seniorzy i maluchy spotykają się w ogródku. - Czytamy im książki i tulimy - opowiadały seniorki.

Tym razem dzieci nie czekały na przytulanie. Były bardzo skupione, bo one również przygotowały się do występu. Recytowały wiersze i śpiewały piosenki. Wielkie brawa dostał Piotruś, który wystąpił z „Kaczką Dziwaczką”.

Zachwycona jego sceniczną odwagą była grupa z istniejącego od 45 lat Domu Dziennego Pobytu przy ul. Narutowicza 37. Najdłużej - bo już od dziewięciu lat - chodzi tam pani Daniela. Zgłasza się każdego dnia już o godz. 9, na śniadanie. I nie ma czasu, żeby choć przez chwilę się ponudzić. - Proszę pani, życie to my mamy bardzo intensywne, a nasz dom jest wyjątkowy. Ostatnio gościliśmy u siebie muzyków z Akademii Muzycznej. Uczestniczymy również w wykładach prowadzonych przez Uniwersytet Łódzki. Śpiewamy też w chórze „Wrzoso” i naszym śpiewaniem umilamy życie osobom starszym i schorowanym - komentowała pani Daniela. Na dowód nie trzeba było czekać, bo już po chwili cała grupa intonowała hymn ich domu, do którego słowa napisał jeden z pensjonariuszy, Zbigniew Kwaśniewski. „Jest takie miejsce na Narutowicza, gdzie przyjaciele nasi zawsze z nami są. Nas przygarnęła stara łódzka kamienica. Tu kwitnie przyjaźń, tu drugi mamy dom. Ilu ludzi ma takie szczęście, aby drugi dom dla siebie mieć? Wszyscy się witamy serdecznie. No bo czego więcej chcieć?”.

Wiele pań przyszło na piknik w kwiatowych kapeluszach. I zapewniały, że u nich zawsze jest kolorowo. - Żeby pani widziała, co się u nas działo w karnawale. Ja byłam nimfą, Daniela - Carmen, a Lonia - łowiczanką. Było wspaniale - wspominała pani Krystyna.

Na uczestników czekała sałatka dyrektorska, grillowane kiełbaski i kaszanki oraz zakąski. Oprócz dzieci i chórzystów z DDP wystąpili zaproszeni goście, a w oknach zawisły słynne już Psie Sucharki tworzone przez łodziankę Marię Apoleikę.

Spotkanie Pokolenie zostało zorganizowane po raz piąty.













